

W dzikie wino zaplątani – Marek Grechuta

W przydomowym ogrodzie
życie prawie nad stan,
mogłabyś być moja pani.

Lecz cóż radzić na to mam,
nakrył ogród dziki łąn,
a myśmy tacy zaplątani.

Bo w ogrodzie rośnie pnącze,
w dzikim winie świat się płącze,
bo w ogrodzie dzikie wino,
kto je tutaj siał, dziewczyno.

Bo w ogrodzie rośnie pnącze,
w dzikim winie świat się płącze,
bo w ogrodzie dzikie wino,
kto je tutaj siał?

Powiedz, kto mógł zasiać to dzikie wino!
Może to zrobiłaś ty - hej, dziewczyno.
Po co tu zasiałaś to dzikie wino?
Po co je tu dałaś?

Gdy ona mówi do mnie, że karocą jechać chce,
i mówi do mnie tak jak do ściany,
nie o to wcale chodzi, że karocy nie ma nie,
ja jestem tylko cały zaplątany.

Bo w mym domu rośnie pnącze,
okno z drzwiami mi się płącze,
bo w mym domu dzikie wino,
kto je tutaj siał, dziewczyno?

Bo w mym domu rośnie pnącze,
okno z drzwiami mi się płącze,
bo w mym domu dzikie wino,

kto je tutaj siał?

Powiedz, kto mógł zasiać to dzikie wino!

Może to zrobiłaś ty - hej, dziewczyno.

Po co tu zasiałaś to dzikie wino?

Po co je tu dałaś?

W zaciętości wpadam w gąszcz i buszując w pnączu,

zrywam wszystko z drzwi i ze ściany.

Ona nagle mówi, że wina pragnie, wina chce,

ja jestem w pustym domu zaplątany.

Gdzie to wino, dzikie pnącze?

Czemu już nas nie oplącze?

Mógłbym z tobą w winie ginąć

i osłonę winną zwinąć...

Gdzie to wino, dzikie pnącze?

Czemu już nas nie oplącze?

Mógłbym z tobą w winie ginąć

i osłonę winną zwinąć...

Gdzie to wino, dzikie pnącze?

Czemu już nas nie oplącze?

Mógłbym z tobą w winie ginąć

i osłonę winną zwinąć...

Gdzie to wino, dzikie pnącze?

Czemu już nas nie oplącze?

Mógłbym z tobą w winie ginąć

i osłonę winną zwinąć...

Powiedz, kto zasieje nam dzikie wino,

może zrobisz dla mnie to - hej, dziewczyno?

Powiedz, kto zasieje nam dzikie wino,

kto je tutaj da?





Muzyka: Jan Kanty Pawluśkiewicz